

# PRO8L3M, Nad nami

Ponad nad nami szczęście  
My to ten niemy tłum  
Ponad nad nami szczęście  
Wpatrzony w ten sam punkt  
Ponad nad nami szczęście  
I kolorowy tłum  
Ponad nad nami szczęście  
Więc oklaskujemy triumf

Ludzie nie wiedzą kim są, kurwa  
Chore ambicje rodzą kolejnego Kim Dzong Una  
Patrzę na to wszystko z piwką i fifką skuna  
Bo kolor pieniędzy dobrze wyjaśnił mi Paul Newman  
Każdy jest swym księciem, wierzył w mit Antoine  
Kolejny chuj dopada koryta a na nim mikro guma  
Są indywidua lecz nam została tylko duma  
Ogień, brzydka urna i tłum przy Nocturna'ch  
Nie wiedzą jak się wali w chuja to puść im "Konsula"  
Życie daje nadzieję - wyściska i odpula  
Prześpisz to nawet gdybyś wjechał kilodżula  
Energia zniknie jak stowa, butla barman ty i kontuar  
Krzyk, płacz i łzy nie dadzą nic ci mordula  
Chcesz przytulić miłość, a tam zimny trotuar  
Story to samo dla wszystkich, więc wstyd się rozczulać  
Jadę autem i buja mnie jakiś beat z oldscool'a

Ponad nad nami szczęście  
My to ten niemy tłum  
Ponad nad nami szczęście  
Wpatrzony w ten sam punkt  
Ponad nad nami szczęście  
I kolorowy tłum  
Ponad nad nami szczęście  
Więc oklaskujemy triumf

Cały czas pod słońce, więc zmrużę powieki  
Uważam z kim tą butlę kończę, ale chuj wie kto jest kim  
Dogasające szlugi i twarze w chmurze groteski  
Na ustach uśmiechy, lecz na policzkach rysuje los łezki  
Czasu niewiele, nie szykuję obietnic  
Naucz się jednej rzeczy a może nie zrobisz z życia głupiej komedii  
Cały czas w loopie od kreski do butli dla obsranych bolesny upadek  
Dla wygranych podesty, szampany, hostessy  
Życie całuje na dobranoc w czołko  
Życ co dzień to samo w kółko  
To prawie jak samobójstwo  
Lecz czasami brak wyboru muszę przyznać  
Klucz rodzina, miłość, zdrowie, bliskość, ludzie, przyjaźń  
Możesz dać się strącić w nurt i płynąć z prądem  
Ale to jakbyś rano budził się wieczorem ginąc ciągle  
Być może znikomy nasz wpływ, a każdy człowiek kurwą  
Ale skoro są gorsi od złych, to pewnie też w stronę drugą

Ponad nad nami szczęście  
My to ten niemy tłum  
Ponad nad nami szczęście  
Wpatrzony w ten sam punkt  
Ponad nad nami szczęście  
I kolorowy tłum  
Ponad nad nami szczęście  
Więc oklaskujemy triumf

Cały czas pod słońce, więc zmrużę powieki  
Uważam z kim tą butlę kończę, ale chuj wie kto jest kim

Dogasające szlugi i twarze w chmurze groteski  
Na ustach uśmiechy, lecz na policzkach rysuje los łezki